

Edmund Mazur

Praca społeczna przez pryzmat jednego zespołu

Palestra 12/9(129), 8-11

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

może kształtować swój pogląd na nasz zawód na podstawie stylu pracy i życia tych właśnie najbardziej „ruchliwych” jego przedstawicieli.

Samorząd adwokacki wspólnie z szerokim aktywnym adwokackim musi wykorzystać wszystkie swoje organy i środki, aby bardziej skutecznie likwidować te nieprawidłowe zjawiska. Na pewno znajdzie w tym poparcie szerokich mas adwokackich i społeczne uznanie.

Na podkreślenie zasługuje znamienne stwierdzenie, zawarte w jednym ze zdań tezy 15:

„Odpowiedzialną rolę w ochronie interesów państwa socjalistycznego i jego obywateli, w umacnianiu ładu społecznego, praworządności i socjalistycznych zdobyczy ludu pracującego odgrywają organa ochrony porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości.”

Adwokatura polska chce widzieć i widzi siebie w dziale wymiaru sprawiedliwości, jest bowiem aktywnym współczynnikiem, warunkującym jego prawidłowe i praworządne funkcjonowanie.

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje całego bogactwa problemów, które wyłaniają się dla adwokatury z tez i dyskusji na XII Plenum. Chcemy, by stanowiło to początek naszej własnej adwokackiej wymiany poglądów, zarówno na łamach „Palestry”, jak i w środowisku. Zaangażowana postawa w dyskusji i działaniu pozwoli zrealizować cel, któremu służy adwokatura i który służy adwokaturze.

EDMUND MAZUR

Praca społeczna przez pryzmat jednego zespołu

Redakcja postanowiła zbadać w paru zespołach adwokackich pracę społeczną adwokatów. Na pierwszy ogień wybrano zespół w dużym mieście powiatowym o dobrze rozwiniętym przemyśle i mocnym zapleczu rolnym. Mowa tu o Włocławku, znanym z tradycji walk klasy robotniczej i mającym silnie rozwinięte poczucie regionalne. Zespół Adwokacki liczy 12 członków oraz ma w swym gronie 1 aplikanta adwokackiego.

Jest to jedyny zespół we Włocławku. Mieści się on w gmachu Sądu Powiatowego, gdzie zajmuje 6 pomieszczeń o powierzchni około 140 m². Warunki lokalowe są bardzo dobre. Pokoje duże, wyposażone w biurka, szafy i niezbędne meble. Każdy adwokat ma swoje biurko i szafę, w każdym pokoju pracuje przeciętnie po 2 adwokatów. Takiego usytuowania zespołu, wyposażenia i powierzchni można kolegom włocławskim tylko pozazdrościć i życzyć zarazem podobnych warunków innym zespołom. Zespół będzie musiał zwolnić te pomieszczenia na potrzeby miejscowego Sądu, ale koledzy nie martwią się tym zbytnio, gdyż opodal Sądu buduje się już budynek spółdzielczy, w którym Zespół otrzyma lokal o powierzchni trochę mniejszej, ale też jeszcze nie-małej, bo liczącej około 100 m². Jest to kwestia 1—2 lat.

W zespole rzuca się w oczy duży ruch klientów, ale panuje również wewnętrzna dyscyplina i porządek. Adwokaci nie wyczekują po korytarzach na rozprawę, gdyż przed wywołaniem sprawy woźny przychodzi do pokoju i zawiadamia o tym adwokata. Dzięki takiej organizacji pracy, koledzy wykonują w zasadzie całą pracę organizacyjno-porządkową w Zespole, gdyż między rozprawami przyjmują klientów, przygotowują się do rozpraw, badają akta spraw lub piszą pisma procesowe. Na pracę w domu przeznaczają tylko sprawy skomplikowane lub duże. W domu też następuje opracowywanie koncepcji i taktyki procesowej, gromadzenie orzecznictwa i literatury. Można więc przyjąć, że po godzinie 15 każdy z kolegów ma niepomiarne więcej czasu dla siebie, niż ma to miejsce np. w Warszawie.

Zespół ma duże obroty, przeciętnie wypada około 10 000 zł miesięcznie na jednego członka. Zarobki netto każdego adwokata oscylują w granicach około 5 000 zł miesięcznie. Można więc śmiało powiedzieć, że Zespół jest silny ekonomicznie i zapewnia każdemu członkowi godziwy zarobek. Rozpiętość obrotów i zarobków nie jest rażąca, aczkolwiek istnieje. Jest ona uzasadniona predyspozycjami psychicznymi poszczególnych kolegów oraz po prostu wiekiem: starsi koledzy nie mogą już tak intensywnie pracować jak młodszy.

Te wysokie obroty i zarobki mają swoje odbicie w liczbie prowadzonych spraw. Tak na przykład Zespół w roku 1967 przyjął i prowadził 652 sprawy karne, 629 spraw cywilnych, 361 spraw z urzędu i 6 spraw administracyjnych — razem 1648 spraw. W roku 1968 do dnia 12.VI. Zespół przyjął 305 spraw karnych, 316 spraw cywilnych, 133 sprawy z urzędu i 3 sprawy administracyjne — razem 757 spraw. Przeciętnie na jednego adwokata wypada około 150 spraw rocznie. Jest to liczba imponująca, wymagająca nie lada wysiłku i sprawności. Podolanie tej pracy jest możliwe między innymi dzięki idealnym warunkom lokalowym i lokalizacyjnym oraz sprawnej organizacji w zespole.

Zwraca uwagę stosunkowo duża liczba spraw z urzędu. Koledzy wyjaśnili, że większość z tych spraw to sprawy nieletnich, albowiem Sąd Włocławski obejmuje swoim zasięgiem parę powiatów. Mimo tego wyjaśnienia można wyciągnąć ogólniejszy wniosek (potwierdzony cyframi z innych zespołów i w sprawozdawczości Naczelnej Rady Adwokackiej), że liczba spraw z urzędu zastraszająco rośnie i że u podłoża tego zjawiska tkwią przyczyny wielorakie i złożone. Dobrze by więc było

zając się analizą tego zjawiska, obejmując badaniem pewien okres, a następnie przyjąć jakąś określoną klasyfikację przedmiotową i podmiotową i wyciągnąć z tego wnioski. Być może poznalibyśmy lepiej mechanizm tego stanu rzeczy i dzięki temu można by opracować środki zaradcze lub szukać innego rozwiązania. Kwestia „urzędówek” przestaje być dobrowolnym świadczeniem adwokatury na rzecz wymiaru sprawiedliwości czy społeczeństwa wtedy, kiedy kładzie się ciężkim brzemieniem o dużym wyznaczniku ekonomicznym na barki zespołu i jego członków.

Opisałem tło i warunki pracy w Zespole kolegów z Włocławka, bo to pozwoli nam lepiej ocenić ich wysiłek przy sprawowaniu rozlicznych funkcji społecznych. Wszyscy członkowie zespołu są członkami Zrzeszenia Prawników Polskich i Polskiego Czerwonego Krzyża. Czy jest to przynależność bierna czy czynna, tego nie sprawdzałem, ale sam fakt w jakiś sposób charakteryzuje postawę społeczną, zaangażowanie. Dwoje jest członkami PZPR, a dwóch członkami SD. Przynależność do tych organizacji jest przynależnością czynną. Koledzy ci działają w tych organizacjach oraz w innych jednostkach. Na przykład kolega Hoffman jest instruktorem nieetatowym Komitetu Miejskiego, członkiem Komisji Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej, Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Komitetu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, kierownikiem Sekcji Prawnej i członkiem Sztabu ORMO, a koleżanka Estkowska i kolega Gnatowski udzielają porad prawnych w Poradni Społeczno-Prawnej Komitetu Miejskiego ZMS.

Wszyscy członkowie Zespołu od wielu lat są członkami Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i aktywnie pracują w Sekcji Alimentarycyjnej. Zespół przed wielu laty podjął uchwałę, żeby na skierowanie Ligi Kobiet lub Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej udzielać bezpłatnej pomocy prawnej w formie porad oraz prowadzić bezpłatnie sprawy alimentacyjne i o ustalenie ojcostwa. Sprawy innego rodzaju również są prowadzone bezpłatnie, chyba że kierowany wyraźnie oświadczy, iż za prowadzenie sprawy chce uiszczyć honorarium. Zwraca uwagę dobre rozwiązanie organizacyjne tej pracy, bo skierowanie LK czy PKPS pomaga ewidencjonowaniu tych usług i ich ocenę. Takich świadczeń w roku 1967 było 111 a do 12.VI.br. zarejestrowano ich 68. W ciągu paru lat obserwuje się tu tendencję do wzrostu, co świadczy o potrzebie świadczenia takich usług.

Koleżanki Aktaboska i Brodzikowa udzielają porad prawnych w sekcji prawnej Ligi Kobiet. Nie udało mi się ująć ich pracy ilościowo wskutek nieprowadzenia oddzielnej ewidencji, ale z oceny kolegów wynika, że jest tych spraw niemało. Kolega Głowacki pracuje społecznie na niwie samorządowej jako wizytator Izby Adwokackiej, co wymaga zresztą ciągłego śledzenia przepisów samorządowych i ciągłej gotowości psychicznej. Szczególnie aktywnie pracuje kolega Hoffman, który oprócz rozlicznych funkcji i prac społecznych prowadzi — w ramach pracy Komitetu „Kultura na Drodze” i ORMO — wykłady w szkołach na temat zasad ruchu i ogólnych pojęć praworządności. Nie muszę przekonywać, jak pożyteczna jest taka akcja o cechach działalności ciągłej, prowadzona systematycznie i planowo. Kolega Nowicki pracuje aktywnie jako członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni

Hitlerowskich w Bydgoszczy, badając aktualnie akta karne spraw sądu specjalnego, które zachowały się na terenie Włocławka. Ile wymaga to poświęcenia i czasu, nie potrzebuję na tym miejscu pisać.

Te rozliczne przynależności i wykonywane prace społeczne nie kolidują z pracą zawodową, przeciwnie, nadają jej swoisty koloryt, urozmaicenie i perspektywę. Koledzy podkreślali, że praca społeczna pomaga im w pracy zawodowej, bo znają. Oni lepiej wszystkie bolączki społeczeństwa i utrzymują z nim kontakt na co dzień, a nie tylko na sali sądowej. Ponadto zaangażowanie społeczne i efektywna praca dostarcza im wiele zadowolenia osobistego i wpływa na podniesienie autorytetu zawodowego i osobistego.

Na podstawie tych obserwacji, jakże krótkich i fragmentarycznych, można dojść do wniosku, że praca społeczna, zaangażowanie osobiste, określenie swojej postawy przez czyny stanowią szeroko spotykane zjawisko w adwokaturze i cieszą się uznaniem i popularnością.

MARIA RAFACZ-KRZYŻANOWSKA

Problem przyczynienia się zakładu pracy do szkody wyrządzonej przez pracownika

I. Problem przyczynienia się zakładu pracy do szkody wyrządzonej przez pracownika występuje często w procesach dotyczących majątkowej odpowiedzialności pracownika wobec zakładu pracy. Dlatego też wydaje się rzeczą celową — zarówno z punktu widzenia praktycznego, jak i teoretycznego — przeprowadzenie analizy omawianego problemu z jednoczesnym ustosunkowaniem się do bogatego w tę materię orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Przyczynienie się zakładu pracy do szkody spowodowanej działaniem lub zaniechaniem pracownika należy do przesłanek, które ograniczają wysokość należnego od niego odszkodowania. Ograniczenie to ma miejsce wówczas, gdy z jednej strony istnieje zawinione postępowanie pracownika oraz wynikająca stąd szkoda dla pracodawcy, a z drugiej do wyrządzenia tej szkody przyczynił się również sam pracodawca, jako organizator procesu pracy. Problem więc owego przyczynienia się jest ściśle związany z ustaleniem wysokości należnego od pracownika odszkodowania, ponieważ to przyczynienie się wpływa na obniżenie jego wysokości.

Przez omawiane przyczynienie się rozumiem wszelkie uchybienia dotyczące prawidłowej organizacji procesu pracy, choćby były one związane z osobą pracownika, jako stanowiącego jeden z elementów całokształtu procesu pracy (np. przyczynienie się zakładu pracy do wyrządzenia szkody przez powierzenie określonych funkcji osobie nie mającej dostatecznych kwalifikacji). Nowoczesna struktura zakładu pracy, przejawiająca się m. in. we współdziałaniu samorządu robotniczego